

Nie odwracam się, tak ktoś kiedyś radził
Miał być transport do chuja, Ty lepiej przemyśl plany
Podejrzanie ubrany, całe miasto do przejścia
kurwa, że też Łódź nie posiada metra
Nie pierdol, bo wiesz jak się dostać do centrum
Może wiem, ale niepewność zrodziła zbrodnia w sercu
Rozpoznasz po miejscu tym me położenie
Szkoda, że jak dym czy Gin się nie utlenię
Niby to rzut kamieniem na drugi koniec Bałut
Bardziej zły niż za komuny złodziej ideałów

Ty przeczekaj do nocy, by w księżycowym świetle
Oszukać przeznaczenie i dogonić szczęście
Może dzień i ten tłok bardziej sprzyja od ciemni,
Ale wiem, że ten pech nas nie ominie, uwierz mi
Czas upływa, a mendi w końcu złapią ten trop
Mimo to może poczekać, żeby zaczął się zmrok

(2x)

Bracie nic nie wybiera biegu zdarzeń, a jednak
Zawsze jest szansa by za drugim razem nie przegrać
Jeśli wiesz co masz robić, jak żyć i umierać
To bądź świadomy, że to dzieje się teraz

Do kogo idziesz? Ty powiedz w co mam wierzyć?
Gdy myślę - po jutrze, brzmi tu to, jak - kiedyś
Chcę tylko przeżyć, przedostać się na ośkę
Jak pech cię nie opuszcza, ta klątwa nie zna roszczeń
Miska nie kabanos, czy czekać na nią?
Jeśli się nie spotkamy proszę mi przebaczyć mamó
Mogłoby już być rano następnego dnia
Ale pod warunkiem, że moja tożsamość będzie trwać
Nawet w najgorszych snach bym się nie spodziewał
Że to widmo porażki tak ciśnienie podgrzewa
Raczej nie trafię do nieba, więc nie ma co się łudzić
Nie chcę spłonąć za niewiadomą na stosie jak druid
Nie ma, że ból, czy też strach, jak masz żyć tu
Dobra idę, spróbuję uciec wolą instynktu
Szybko do TAX'y gdzieś u szczytu budynku
Czy wygra spryt mój? nie wiem, biegiem, teraz
No to leci, kurwa stój, bo strzelam

No panowie, załadować mi kurwa tutaj drania
- Dawaj pakuj go szybko! Na co czekasz?
- No kurwa, no co Ty robisz kurwa?!
- No pakuje go przecież kurwa, cały czas się szarpie ja pierdolę!...